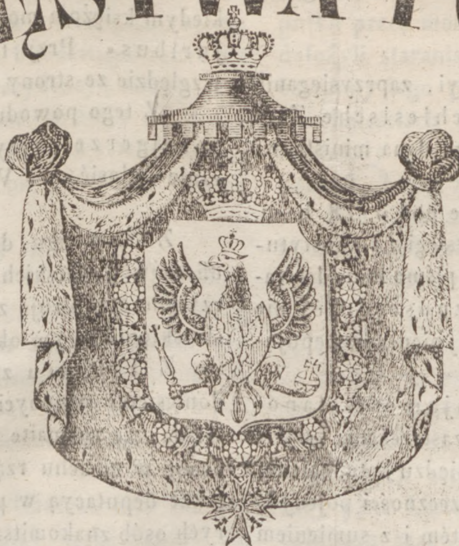
№. 97. w Sobotę dnia 27. Kwietnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 23. Kwietnia. — Onegdaj w wieczór odbyła się w zamku Bellevue w obec króla JMci rada ministeryalna, na któréj znajdował się jenerał Radowitz. Podobno na téj radzie stanęło, że parlament w Erfurcie nie ma być rozwiązany i ma daléj się zajmować rzeczami jemu przedłożonemi. — Do Leobschütz w Szląsku przybyło na dniu 18. b. m. trzech węgierskich huzarów, którzy uciekli z garnizonu austryackiego w Jägerndorf. Władze pruskie oddały ich Austryakom na mocy kartelu. Oprócz tych uciekło 20 huzarów węgierskich z Tropawy, bo rozumieli, że na wojnę się zanosi pomiędzy Austryą i Prusami. Pogoń za niemi wysłana austryacka jeszcze ich doścignąć nie zdołała.

Berlin. — W chwili kiedy sprawa zaprzysiężenia konstytucyi przez duchownych powszechną zwraca uwagę, czytelnik zapewne z zajęciem odczyta notę wyjaśniającą, którą w téj kwestyi Staatsanzeiger umieszcza:

»Postępowanie rządu względem urzędników, którzy ze względu na swój charakter kapłaństwa katolickiego przysięgę przepisaną w konstytucyi z dnia 31. Marca §. 108. tylko z zastrzeżeniem praw kościoła katolickiego złożyć chcieli, oceniane było wielokrotnie przez dzienniki, wszakże w sposób zdradzający zupełną nieznajomość zasad, jakich się w téj mierze rząd trzymał. Jesteśmy w możności udzielenia tego co następuje:

»Gdy już wielu urzędników wspomnianéj kategoryi, a mianowicie wszyscy profesorowie katolicko-teologicznego wydziału w Bonn złożyli przysięgę na konstytucyą bez wszelkiego zastrzeżenia, minister spraw duchownych i oświecenia odebrał wiadomość, że niektórzy biskupi polecili tym urzędnikom w swojéj dyecezyi, ktorzy kapłańską godnością opatrzeni sprawują obowiązki pasterzy duchownych, aby rzeczoną przysięgę składali wyraźnie z zastrzeżeniem praw kościoła salvis juribus ecclessiae, które różnoznacznem tłumaczeniem konstytucyi z dnia 31. obrażonemi byćby mogły. Oczywiste niebezpieczeństwo wynikające z tak nieoznaczonego zaprzysiężenia konstytucyi, gdy znaczenie zastrzeżenia od pojedynczych urzędników musiałoby zależeć; z drugiéj strony odpowiedzialność rządu za niemożliwe w tym razie przeprowadzenie i wykonanie konstytucyi — na pierwszy rzut łatwo się dają spostrzedz. Dla tego rząd czuł się obowiązanym zwrócić uwagę, aby wszyscy urzędnicy bez różnicy zaprzysięgli sumienne strzeżenie konstytucyi, bez zastrzeżenia przypuszczającego rozmaite stanowisko urzędników względem konstytucyi. Niechcąc wszakże postępować z surowością względem urzędników, których tłumaczy uległość względem swoich przełożonych, a pragnąc życzeniom tychże o tyle zadosyć-uczynić, o ile tego dozwala sumienne strzeżenie konstytucyi, (do czego wszyscy urzędnicy duchowni i świeccy jednako są zobowiązani) zważywszy te względy, ministeryum państwa postanowiło co następuje:

»Jeżeli urzędnik chce złożyć przysięgę na konstytucyą z dołączeniem wspomnionego lub podobnego zastrzeżenia a stósowną nauką nie da się od tego odwieść, wtedy ma oświadczyć, czyli według pojęcia swego o obowiązkach i duchu konstytucyi, złożywszy przysięgę bez zastrzeżenia praw kościoła, może się znaleść w kolizyi, (w własném sumieniu załatwić się niedającéj) obowiązków urzędnika z obowiązkami kapłana, czyli pasterza dusz. Jeżeli urzędnik oświadczy, że bez takiego zastrzeżenia znajduje się w kolizyi, któréj mu sumienie jego nie rozwięzuje i dla tego zastrzeżenie koniecznem uznaje, wtedy — ponieważ żadnemu urzędnikowi nie ma być dozwolone złożenie przysięgi warunkowéj, ani według indywidualnego wykładu przysięgi służbowéj, dowolność zobowiązania zupełnego lub nie — ma być wspomniony urzędnik usunięty od przysięgi i wezwany do złożenia urzędu, którego obowiązków wykonać nie sądzi się w stanie, a gdyby tego nie chciał, zasuspendowany z urzędu i do odpowiedzialności dyscyplinarnéj pociągnięty. Gdyby zaś wspomniony urzędnik oświadczył, że według pojęcia swego o obowiązkach złożywszy przysięgę bez zastrzeżenia praw kościoła, niezajdzie w podobną kolizyą i że złożyłby sumiennie przysięgę na konstytucyą bez zastrzeżenia, gdyby go nie doszła wspomniona odezwa biskupa, wtedy mimo zastrzeżenia piśmiennie lub ustnie dodanego, ma być dopuszczony do złożenia przysięgi. — Rozumie się wszakże, że nawet w tym razie przysięga ma być złożona jedynie w formie przepisanéj konstytucyą, że zatém zastrzeżenie do rady przysięgi wchodzić nie powinno.

»Oprócz tego, aby urzędnik nie pozostawał w wątpliwości z strony rządu, co do znaczenia swego zastrzeżenia, należy mu oświadczyć, że rząd nie może przykładać żadnéj wagi do tego zastrzeżenia względem przyszłéj urzędowéj czynności urzędnika, że do téj czynności stósować będzie prawa państwa, i wszelkie możliwe wykroczenia przeciw konstytucyi, któreby mogły być tłumaczone późniéj tego rodzaju koalizyą i rzeczoném zastrzeżeniem, tak samo będą sądzone, jakby o zastrzeżeniu mowy nie było. Jeżeli urzędnik przed rzeczywistym aktem przysięgi dodał wspomnione zastrzeżenie, ale przy niém samém do niego nie wróci i przysięgę bez zastrzeżenia złożył, trzeba mu tylko oświadczyć opinią rządu, o skutkach tego zastrzeżenia, gdyż z bezwarunkowego złożenia przysięgi wypływa, iż wspomniony urzędnik nie znajduje się w tym rodzaju kolizyi. W ten sam sposób postępować należy względem urzędników, którzy zastrzeżenie dopiero po dokonanéj przysiędze dodali: Na tych zasadach wydaną została instrukcya oznaczająca postępowanie w pojedynczych prowincyach.«

Kolonia, dn. 19. Kwietnia. — W dzienniku Rhein- und Mosel-Zeitung czytamy jako rezultat narad biskupich następne rozporządzenie: »Biskupi prowincyi kościelnéj kolońskiéj do wielebnego duchowieństwa swych dyecezyi! W naradach tyczących się spraw świętego naszego kościoła, w tych dniach odbytych, przedmiotem najgłębszego rozważania było także zaprzysiężenie konstytucyi pruskiéj mianowicie przez duchownych. Powodowało nas do tego najprzód to, że ustawa ta lubo co do swego brzmienia daje się przychylnie tłómaczyć, z czasem jednakże uledzby mogla rozumieniu i zastósowaniu sprzecznemu prawom naszego św. kościoła i przez nas zaprzysiężonym obowiązkom; — powtóre, że poczuwamy się do powinności zapobiegania wedle sił wszelkim z takiego stanu rzeczy płynącym niebezpieczeństwom. Jako wypadek naszych narad przesyłamy Wam następujące oświadczenie, zarazem jako przepis obowięzujący o składaniu przysięgi dla wszystkich tych duchownych, którzy (w moc art. 108. konstytucyi) do niéj wezwani będą. Nauka kościoła katolickiego jest niemylna i niezmienna — prawa jego płynące z bożego posłannictwa i urządzenia są niezatracalne. Zobowiązania zatem względem kościoła przyjęte i zaprzysiężone mają moc nieustanną, i nie mogą być żadną miarą — pominąwszy, że sprzecznéj z niemi przysięgi nie wolno jest składać — i żadnem zaprzysiężoném przyrzeczeniem zniesione, nadwerężone lub uszczuplone. Tę zasadę będącą zarazem w zupełnéj zgodzie z należną dla państwa wiernością, zastósowawszy w niniejszéj okoliczności, rozumi się samo przez się, że przysięga na konstytucyą nie może pod żadnym względem na szwank wystawiać obowiązków dla kościoła, ani też zmienić stanowiska do kościoła składających ją. Kiedy więc z jednéj strony powyż rzeczone okoliczności nie są tego rodzaju, iżbyśmy powinni domagać się w formule przysięgi osobnego ku temu zastrzeżenia, to jednakowoż powodują nas z drugiéj strony do nakazu, aby żaden duchowny przysięgi téj nie składał bez poprzedniego podania i przyjęcia przez władze wyżéj wypowiedzianego ogrodzenia. Takowe owszem ma być na piśmie złożoném należnéj władzy rządowéj w następującém brzmieniu: »Panu itd. donoszę uniżenie, iż gotów jestem złożyć żądaną przysięgę na konstytucyą, ale uważam za obowiązek niniejszém wypowiedzieć moją intencyą, w jakiéj do tego świętego aktu przystępuję. Intencyą tą jest, że nowa przysięga w niczém nadwerężać nie ma praw kościoła i moich względem niego obowiązków, a zatem też w niczem nie zmieni mego stanowiska kościelnego.«

My sami, bracia wielebni pomni naszych pasterskich obowiązków, uroczyście zastrzegliśmy gdzie należy, prawa kościoła, o ileby takowe mogły być zagrożone przez nową konstytucyą. — Dan w Kolonii 18. Kwiet. 1850.

Biskupi Kościelnéj prowincyi kolońskiéj: Jan arcyb. Koloński. Gwilhelm biskup Trewirski. Franciszek, biskup Paderborński. Jan Grzegorz biskup Monasterski.

Wrocław, dn. 20. Kwietnia. — Do znanéj kwestyi, zaprzysięgania konstytucyi przez duchowieństwo katolickie, podaje Schlesische Ztg. następujący dokument: (deklaracya biskupa wrocławskiego dana ministrowi Ladenberg).

»W Staatsanzeigerze pruskim znajduję wydane pod d. 18. b. m. rozporządzenie ministerstwa, tyczące się odbierania przysięgi na konstytucyę; które uważać muszę za pośrednią odpowiedź na pismo moje do waszéj ekscelencyi d. 8. t. m. wystósowane, ponieważ bezpośredniéj nie odebrałem. Dla tego widzę się spowodowanym do uczynienia następujących uwag.

»Pokazuje się przedewszystkiem zupełna nieznajomość stanowiska katolicyzmu z owego twierdzenia, że przez zastrzeżenie »salvis ecclesiae juribus« dozwala się każdemu przysięgającemu księdzu katolickiemu dowolnie, według osobistego widzimisię wynajdywać sprzeczności pojedyńczych paragrafów konstytucyi z prawami kościoła, a zatém i z sumieniem przysięgającego. Upoważnienia do rozsądzania praw i obowiązków duchownych nie daje kościół katolicki pojedyńczym osobom; ma on ustanowione na to władze prawne: episkopaty. Niepotrzebnie więc obawia się rząd subjektywnéj dowolności w tym względzie.

»Taż sama nieznajomość stanowiska katolicyzmu przebija w instrukcyi ministeryalnéj, która zaleca, aby duchownych niechcących w skutek wezwania biskupów zaprzysięgać konstytucyi bezwarunkowo, starać się »przez umiarkowane, stósowne pouczenie« odwieść od tego postanowienia. Takie wciskanie biurokratycznego pouczania pomiędzy sumienie duchownych, a biskupa przemawiającego w imieniu kościoła, obowiązany jest każdy ksiądz stanowczo odrzucić, jako pokusę (Versuchung); ponieważ tu jasno wyrzeczone przypuszczenie ze względu na obowiązki kościelne już zaprzysiężone, że ksiądz mógłby uczynić to, czego mu w obowiązkach urzędu cywilnego dopiero zaprzysiądz się mających, wedle owéj instrukcyi czynić nie wolno, tj. dowolnie te obowiązki ograniczyć, lub całkiem zrzucić je ze siebie. Kiedy zaś instrukcya ministeryalna jeszcze dodaje: »gdyby duchowny oświadczył, że według swego przekonania nie znajduje żadnéj sprzeczności pomiędzy obowiązkami kościelnemi a cywilnemi w bezwarunkowém zaprzysiężeniu konstytucyi, bez biskupiego dodatku«, oczewistą widać w tém pokusę (Versuchung), nakłaniając przysięgającego do wiarołomstwa swemu biskupowi.

»Nie! sumienie księdza katolickiego, które właśnie dla tego jest katolickiem, że głos kościoła uważa za prawo wyższe, niż swoje osobiste zdanie, — to sumienie nie da się nicować i podchwytywać! Niegdyś, z innego powodu wyrzekłem głośno przed światem, a wówczas słuchano słów moich chętnie, »że jeżeli katolik znajduje w swojém sumieniu jaką wątpliwość, zapytuje wtedy kościoła, z boskiego natchnienia ustanowionych w nim nauczycieli.« W owym czasie chodziło o wierność dla króla i monarchii, a tysiące wahających się, obłąkających pociągającym przykładem opamiętało się i poszło za radą swego biskupa i swoich księży.

»Czyliż w rzeczy saméj jest mniemanie, że ci sami księża, nie usłuchają słów tego samego biskupa, któremi ich wzywa do wierności kościołowi, że ministeryalna absolucya uwolnić ich może od tego obowiązku?

»Jeżeli zaś duchowni, którzy przedewszystkiem swemu kościołowi wiary chcą dochować, a potém i państwu wiernymi się okazać, dla tego mają od urzędów być odsądzeni, to jako wierny poddany ubolewać muszę nad szkodą państwa, bo mam przekonanie, że poczciwość trwa najdłużéj, i jak niedawno w Erfurcie wyrzeczono, człowiek podwójnego sumienia mieć nie może.

»Ale, powiadają nam: przecież konstytucya gwarantuje kościołowi katolickiemu ważne prawa, jakich w Prusiech jeszcze nie posiadał.«

»Prawda, ale my katolicy gorzko już zawiedliśmy się nie raz na prawach konstytucyjnych, dla tego też nie zdoła nas kilka paragrafów z ogólną gwarancyą zaspokoić.

»Konkordat francuzki, potem konstytucya bawarska, także w ogólnikach zagwarantowały wolność i prawa kościołowi katolickiemu należne; a przecież przez późniejsze edykty wszystko mu znowu odjęto i dawniejsze nałożono więzy. Czyliż po takich doświadczeniach może duchowieństwo kościołowi wiernie zaprzysięgać konstytucyą bezwarunkowo, konstytucyą, która dopiero tylko przyobiecuje wiele praw organicznych, dotyczących się sfery żywotnéj kościoła? która nawet, jak się z §. 118. pokazuje, nową konstytucyą ma porodzić, która (jak się parlament erfurtski każe spodziewać) może znowu wszystko zniweczy, co kościołowi przyrzekła?

»W r. 1812. zachodziła w Bawaryi taka sama kwestya co do zaprzysiężenia konstytucyi, a król ówczesny Maxymilian I. wydał następującą uroczystą deklaracyą: »że przy odbieraniu od duchowieństwa przysięgi na konstytucyą, nie należy najmniejszego używać przymusu, że przysięga ta odnosi się jedynie do stosunków obywatelskich, a zatém, że duchowieństwo nie potrzebuje zobowięzywać się do tego, coby prawom boskim lub ustawom kościoła katolickiego przeciwnem okazać się mogło.«

»Taki jest prawy porządek: »oddać Bogu, co jest boskiego, a królowi i państwu, co do króla i państwa należy!« To jedynie miałem na myśli, kiedym księżom moim kazał przysięgać z zastrzeżeniem: salvis ecclesiae juribus.« Przy tem zastrzeżeniu obstaję i każdego wykroczenia w tym względzie ze strony księży silnie bronić będę.

»Z tego powodu, jako też dla wyjaśnienia owego artykułu w Staatsanzeigerze, przymuszony zostałem powyższą deklaracyę moją publicznie ogłosić.« — Wrocław, d. 19. Kwietnia 1850.

(podp.) M. Diepenbrock, ks. biskup.

Z Szlezwigu dochodzą dziś wiadomości, że rejencya wezwała wielu oficerów bawarskich i hanowerskich do swojéj armii, którą jenerał Willisen czynnie organizuje zupełnie na nowo. Z tych zapewne powodów rząd duński skłonniejszym okazuje się do pokoju i komisarzy swoich przysłał do Kiel.

Z Trewiru zamieszcza Gaz. Kolońska pod dniem 16. Kwietnia doniesienie o pobycie tamże księcia pruskiego, które pomiędzy innemi powiada, że rozmaite władze wojskowe i cywilne przyjmowały jego dostojną osobę w gmachu rządowym. Duchowieństwo katolickie wysłało od siebie także deputacyą w podobnym celu. Książe po przedstawieniu mu niektórych osób znakomitszych, przemówił naprzód do korpusu oficerów, oświadczając im radość z oglądania towarzyszów broni, z którymi nie jednę niebezpieczną godzinę przeżył w Baden. Potem obracając mowę do osób cywilnych, powiedział książe, iż z szczególniejszem uczuciem zwiedza teraz Trewir. Wypadki smutne jakie się w Prussach wydarzyły, mianowicie w mieście tem w czyny przeszły, które prawdziwie zasmucającemi nazwać można. Jenerałowi Schreckenstein należy się sława za energiczne i silne usunięcie nadużyć. Teraz chodzi o utrzymanie praw i porządku w zupełnéj mocy. Wielkim aktem królewskim zostały Prussom nowe instytucye udzielone, lecz na samych instytucyach tych niezależy, gdyż Prussy byłyby też szczęśliwe i kwitnące przy dawniejszych instytucyach; zależy jedynie na tem, z jakiem usposobieniem instytucye te będą wykonywane. Ale one pomyślność przyniosły, subordynacya, porządek i posłuszeństwo panować powinny. Książe zalecał zatem, aby każdy w zawodzie swoim starał się o utrzymanie podstawy téj porządku prawnego. Przy tem zwrócił uwagę urzędników na najnowsze rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, które polecał do jak najdokładniejszego naśladowania pod wszelkim względem. Przedewszystkiem — dodał książe — jest obowiązkiem duchowieństwa wyznań obydwóch, aby prawdziwą religijnością założyli podstawę do osiągnienia dobra tego; gdyż bez religijności niemoże nic być trwałego, i dla tego szczególniéj starać się trzeba o wychowanie młodzieży w bogobojności i posłuszeństwie. Kiedy po przemowie téj książe chciał odstąpić, zabrał głos sufragan Dr. Braun, mówiąc: duchowieństwo katolickie ma swoje prawa i swoje obowiązki; dopełni ono swych obowiązków, jeżeli z drugiéj strony w prawach swoich niebędzie tamowanem.« Książe odrzekł: że cieszy go to orzeczenie, ale o tomowaniach żadnych niewie, konstytucya przeznacza kościołowi pewne jego stanowisko; lecz obowiązkiem rządu jest, starać się o to, aby ani kościół katolicki, ani ewanielicki, przy jego bardzo wolnem obecnem stanowisku, nie kusił się o stanowienie państwa w państwie, czego cierpieć niemożna.« Sufragan na to odpowiedział: że kościół katolicki ma swoje własne prawa i ustawy, od których odstąpić niemoże.« Na to książe stanowczo oświadczył: »że niektóre nieporozumienia będzie trzeba z stolicą papiezką załatwić, zresztą odsyła do konstytucyi państwa z 31. Stycznia, przy czem pozostanie« — i natychmiast się oddalił. Kilka osób obecnych utrzymuje, iż słyszało, że sufragan potem wyrzekł jeszcze słowa następujące: »kościół katolicki ma swoje własne prawa i przy nich pozostanie.«

Frankfurt n. M., d. 18. Kwietnia. — Prawieby już powątpiewać nie należało, że z pierwszym Maja rząd tymczasowy się skończy, a bundestag w tymże samym dniu zmartwychwstanie. Tak nazwany kongres pełnomocników państw ma być utworzony, jak słychać, przez kilka nowych dyplomatów, którzy dopiero od Marca 1848. do zawodu tego powołani zostali, i z kilka osób znakomitszych z czasów przed marcowych. — Komissya centralna związku postanowiła, aby odłączyć dowództwo naczelne nad eskadrą morza północnego od naczelnictwa nad arsenałem morskim i od intendantury. Zarząd główny w arsenale obejmie kapitan Weber, któremu zarazem polecono organizacyą i wyćwiczenie korpusu marynarki. Przełożonym w intendanturze, będzie pruski radzca intendantury Bernau. — Zapewniają, że książe Emil heski, który przez wiele lat miał dowództwo nad niemieckiemi wojskami związkowemi, wkrótce objąć ma dowództwo w armii cesarsko rossyjskiéj.

W kołach tutejszych wiele dostarcza osnowy do mówienia protestacya, jaką podobno Bawarya uczynić miała przeciw dłuższému pobytowi wojska pruskiego w Baden. — Dzienniki wielkoniemieckie głoszą także, iż Prusy niezadługo będą znowu musiały zaniechać zawartych z innémi państwami niemieckiemi konwencyi wojskowych, gdyż nadchodzący kongres państw oświadczy sobie takowe za sprzeciwiające się związkowi i niedozwolone. — Opowiadają sobie tutaj także, iż Austrya już oświadczyła, że przez Prusy niepodległość Baden jest zagrożoną.

Monachium, dn. 17. Kwietnia. — Pułk tutaj stojący dawno już odebrał rozkaz, aby był gotowym do pochodu — ale dokąd, oficerowie sami

nie wiedzą. — Z znakomitszych cudzoziemców bawią tu teraz hr. Puszkin z Rossyi i książe Beaufort z Wiednia. — Od nie jakiego czasu zaczyna tu Erfurt więcéj zajmować, ale jedynie dla tego, że wszyscy rozwiązania sejmu z pewnością się spodziewają. Stronnictwo starego bundestagu czeka na jego powrót z wielką niecierpliwością a do tego z prezydencyą austryacką, gdyż w tém uważa nowe upokorzenie Prus. Niepotwierdzają się dotąd pogłoski o pochodzie wojsk ces. królewskich na granicę wyrtembergską, przynajmniéj w ministerstwie wojny, jak powiadają, nic jeszcze nie wiedzą o zamierzonym przechodzie ich przez Bawaryą.

Szlezwig i Holsztyn.

Od Sundu alseńskiego, d. 19. Kwietnia. — Wczoraj od południa zaczęto od strony duńskiéj stawiać most łyżwowy na Sundzie. Według opowiadania oficerów przy nim pracujących, ma on dziś wieczorem być ukończony. Na dziś nakazano, aby się wojsko na Alsen w kilku punktach skoncentrowało. Według niektórych ma to zostawać w styczności z pogłoską, że Duńczykowie w ciągu tego tygodnia odwiedzić nas zamyślają.

Dania.

Kopenhaga, d. 20. Kwietnia. — Czy hr Otto Rantzau miał już posłuchanie u króla, lub nie? — w tym względzie gazety nasze zgodzić się jeszcze nie mogą. Gazeta berlingska potocznie tylko o przyjeździe hrabiego wspomniał, a daléj nic nie mówi. Dziennik zaś Födrelandet wczoraj powiadała, o krótkiém posłuchaniu, gdy tymczasem Flyveposten wprost temu zaprzeczył, i twierdzenie swoje po drugi raz jeszcze powtórzył. — Tak nazwani mężowie zaufania bawią zaś tutaj od dwóch dni, i nie można się dowiedzieć, czy i kiedy przed króla będą przypuszczeni. Zresztą dzienniki co dzień teraz zamieszczają ostrzegające napomnienia, aby się miano na baczności z temi przez rząd burzycieli wysłanymi kusicielami. Najbardziéj sierdzi się Födrelandet przeciw wszelkiéj myśli pojednania, przyczém wcale się z tém nie kryje, iż nie chce pokoju z księstwami głównie dla tego, iż upatruje w następstwie tego powrót ministerstwa przedmarcowego, które jak powiada, z szlachtą szlezwicko-holsztyńską i rządem tymczasowym wspólnie knowało. Födrelandet podburzał dawniéj lud stolicy przeciw hr. Rantzau, a teraz pospołu z gazetą berlingską denuncyuje szczególniéj Heinzelmanna.

Francya.

Telegraficzna wiadomość. Paryż 22. Kwietnia. Wczora wieczorém panowało pewne wzburzenie umysłów na bulewarach w skutek zakazu sprzedaży dzienników opozycyjnych. La Presse i la Republique rozdawano bezpłatnie przechodzącym.

Minister Baroche podał się w sobotę do dymissyi, ale ją dzisiaj cofnął.

Leclerc zapewne dozna klęski, ponieważ kandydatura Eugeniego Sue staje się coraz popularniejszą.

Renta 5 procentowa 89 fr. 20 cent.

Paryż, 21. Kwietnia. — National utrzymuje, że minister Baroche słysząc, że zgromadzenie narodowe większością głosów odrzuciło wniosek względem wstecznego zastósowania prawa deportacyi do dawniéj odsądzonych więźniów stanu, powiedział głośno: podaję się do dymissyi, — a trzéj temu obecni ministrowie także oświadczyli, że podadzą się do dymissyi. National twierdzi, że ani Baroche, ani jego koledzy nie dotrzymają słowa.

Nagłe przewiezienie Proudhona do warowni Doullens tak przeraziło jego żonę, że ciężko zachorowała i niebezpiecznie. Proudhon protestuje w dzienniku swoim Voix du peuple przeciw gwałtowi rządowemu, a za nim ujmuje się także cała prasa opozycyjna.

Jeden dziennik socialistyczny powiada, że frakcia Cavaignaka i Bixio postanowiła popierać kandydaturę Eugeniego Sue.

Zakaz sprzedawania dzienników opozycyjnych po ulicach, wydany przez prefekta policyi Carliera, poruszył wszystkie dzienniki opozycyjne, które krytykują z niezmierną zaciętością despotyzm policyjny. — Główny redaktor dziennika la Presse, Emil Girardin, zażądał na bulewarach wczora wieczorem od sprzedających chłopców dziennik Evenement, a gdy mu oświadczyli, że prefekt policyi go zakazał sprzedawać, począł przeklinać zakaz policyjny. Ajenci rządowi nuż go w natłoku skubać i drzeć na nim ubior, tak że był przymuszony oddać się pod opiekę wyraźnych policyantów. Napróżno żądał, ażeby go aresztowano i zaprowadzono na prefekturę policyi. Dwóch sierżantów z załogi weissenburgskiéj aresztowano, ponieważ namawiali żołnierzy do buntu. — Mówią, że w końcu tego miesiąca przybędzie wielu deputowanych socialistycznych z departamentów, ażeby dać objaśnienia względem liczby i siły swojego stronnictwa, które reprezentują.

Armand Marrast oświadcza dzisiaj, że w dniu 28. Lutego niepowiedział do E. Girardina słów następujących: cóż tam wolność prassy! my przy wolności prassy rządzić nie możemy.

Propagateur zamieścił list jednego z swych prenumeratorów, w którym tenże się użala na księdza, który niechciał dać obsolucyi jego córce, ponieważ czytała Propagatora.

National zaręcza, że ludność angerska podczas pochodu batalionu, który się zatopił, tylko wydawała okrzyki konstytucyjne i zarzuca dowódzcom, że się obawiali samego okrzyku: niech żyje rzeczpospolita i dla tego ominęli silny most kamienny przez miasto prowadzący. Moniteur de l'armée tak tłumaczy dowódzców, którzy prowadzili 3 batalion 11 pułku przez most niebezpieczny na łańcuchach wiszący: anarchiści angerscy dołożyli starania, ażeby żołnierzy uwieść od obowiązku. Gdy pierwsze bataliony tego pułku przechodziły przez Angers, witali ich anarchiści na przedmieściach powszechnemi okrzykami. Władze wojskowe w Angers niechciały narazić się na powtórne okrzyki anarchiczne i dla tego zmieniły pochód, który z takiém nieszczęściem był połączony.

Pan Libri oskarżony o kradzież drogich książek i manuskryptów z publicznéj biblioteki paryskiéj, zapozwanym został przed sąd przysięgłych. Izba oskarżająca nie uznała jego tłumaczenia pismiennego za uzasadnione.

Le Napoleon powiada dziś o kandydaturze Leclerka co następuje: opinia Paryża na początku tego tygodnia z energią się zamanifestowała, tak że wahać się nie powinniśmy względem kandydatury, którą stawić należy naprzeciw anarchii. Pan Leclerc zastąpi pana Foy. Popieraliśmy pana Foy, ponieważ kandydatura jego na ostatnich wyborach łączyła większość, z głębszych atoli powodów przymuszeni jesteśmy do popierania kandydatury pana Leclerc, żołnierza z pod Waterloo, żołnierza z roku 1830., żołnierza czerwcowego. Niezgoda lub sprzeczność niepowinny zakłócić zgody, ponieważ chodzi o patryotyzm i odwagę, opinia umiarkowana pochwala jednozgodnie kandydaturę Leclerka. Nawet ci ją uznają, którzy nienawiść za polityke, rewolucyą za cel uważają. Gdyby kandydatura ta mniéj sympatyi jednała, niebyłoby tyle na nią krzyku. To nazwisko znaczy, zgodę. Napróżno starają się go tłumaczyć przez wyraz niezgody. Pewne napaści są poleceniem i nie są wymierzone przeciw człowiekowi. Przymuszeni są go czcić i pochwalać jego postępowanie. Tylko naprzeciw umiarkowanemu stronnictwu występują. Oskarżają je o pewne manewra, jakoby wolna wola wielkiéj manifestacyi była skutkiem intrygi. Jedném słowem kandydatura pana Leclerc jest zaszczytną dla niego, jako też dla tych, którzy ją przedstawili. Powiedzmy nadto: śród opieszałości naszéj i obawy jest ona niespodziewaném szczęściem. Umiejmy z niéj korzystać. — Credit zamieścił dzisiaj następujące oświadczenie: polecono nam dzisiaj orzec, iż jenerał Cavaignac nikomu niedał prawa do popierania lub polecania jego kandydatury. Według niego powinna przed nazwiskiem czcigodnego męża, który francuzką demokracyą najgodniéj reprezentuje, każde inne ustąpić.

Eugeni Sue zamieścił dzisiaj list następujący w Nationalu: wielu wyborców departamentu Sekwany zapytywało mnie na piśmie, czyli wyznanie moje wiary tylko wyłącznie ma na oku socyalistów. Moje dzięki za zaszczyt, który mi okazali wasi delegowani przez przyjęcie mojéj kandydatury, mogły tylko być złożone wyborcom demokratyczno-socyalnym. Tymczasem uważałem za rzecz dostatecznie wyjaśnioną, iż chodzi mi o głosy wszystkich frakcyi republikańskich, gdym powiedział w moim manifeście: przyjąłem kandydaturę tylko w nadziei, że może moje nazwisko połączyć wszystkie odcienia stronnictw republikańskich.

W końcu posiedzenia wczorajszego powtórnie żądał minister Baroche, aby prawo deportacyi na wstecz obowięzywało. Mimo to głosami 365 naprzeciw 301 przyjęto artykuł 6. w następujących słowach: obecne prawo nie może być zastósowane do osób, na które już wyroki zapadły. Większość, która artykuł ten o deportacyi naprzeciw życzeniu ministerstwa przyjęła, składała się z całéj lewéj trzeciego stronnictwa i jednéj frakcyi legitymistów. Rzecz ta ma wielkie znaczenie, ponieważ rząd za główny warunek tego prawa uważał, moc obowięzującą tego prawa na odsądzone już dawniéj sprawy polityczne. Orleaniści z Bonapartystami z tego powodu prowadzą zaciętą walkę. Bonapartyści chcą całe prawo odrzucić i to jest nowe przesilenie dla rządu i większości. Górale niezmiernie się cieszyli z tego zwycięstwa i z nowéj większości. Trzecie stronnictwo żąda ministerstwa Dufaure.

Austrya.

Wiedeń, dn. 20. Kwietnia. — Z Tarnowa piszą: zwyczaj używania w sądach mowy polskiéj także pójdzie, jak się zdaje, w zapomnienie. Nadeszło bowiem do sądów niższych polecenie, aby referaty w języku niemieckim wypracowywano, a wyroki dla stron obydwóch w języku polskim wydawano. Będą zatém w sądach mieli robotę podwójną: naprzód wypracowanie spraw a potém tłumaczenie, przyczem częstokroć myśl pierwotna ginie. — Według listu jednego z Galicyi utrzymuje się tamże zdanie powszechne, że organizacya polityczna kraju tego nie będzie zaprowadzoną, i obwody w składzie dawniejszym pozostaną. Jedynie magistratom odjąć mają urzędy sądów cywilnych, a nawet urzędy dominialne pod nazwą mandataryatów książęco krajowych pozostaną. Według innéj znów pogłoski organizacya owa nastąpić ma dopiero po urządzeniu Węgier. — Nabór wojskowy w królestwie lombardzko weneckiem odbył się dla rządu zaspokajająco; prowincya lombardzka dostarczyła 7000 a wenecka 8000 ludzi. — W Węgrzech porusza spór o placetum zdania daleko więcéj aniżeli gdzie indziéj, gdyż mianowicie w Węgrzech rozporządzenia kościoła w rozmaitych względach ściągają się także na rzeczy polityczne. Przytaczają tu okoliczność szczególniejszą, że po zniesieniu placetum patriarcha z Wojewodiny odwoływać by się musiał do Petersburga do najwyższéj duchownéj i moralnéj władzy, tak jak biskupi katolicy do Rzymu odnosić się będą. — We

względzie stosunku powyższego jest zatém życzeniem dość powszechnem, aby wyszło rozporządzenie, któreby przy zniesieniu placetum zarazem wszelkiemu związkowi niezwyczajnemu zapobiegało.

Wczorajsza Gazeta wiedeńska zapowiada, w części nieurzędowéj, że z dniem 1. Lipca b. r. jednocześnie z działalnością nowych władz sądowych wejdzie również w wykonanie nowa procedura karna — i każe się spodziewać, że w końcu Września, pierwsze porządne sądy przysięgłych posiedzenia swoje odbywać zaczną. Sądy wyższe krajowe obejmują z dniem 1. Maja nietylko wszystkie czynności dotychczasowych sądów apelacyjnych, ale i funkcye komissyi organizacyjnych sądownictwa. — W przeciągu czasu od 1. Maja do 1. Lipca urządzone będą trybunały krajowe (Landesgerichte). Wszyscy urzędnicy prokuratoryi obowiązani są do 1. Czerwca objąć urzędowanie, iżby w tym miesiącu mogli wspierać sądy w czynnościach oddawczych i przygotować do rozpoczynającéj z d. 1. Lipca działalności. — Normy jurysdykcyjne dla wszystkich spraw cywilnych, porządek notaryalny, prawo dyscyplinarne dla sędziów, przepisy względem podziału, funkcyi i karności prokuratoryi państwa, daléj instrukcye względem wewnętrznego załatwienia interessów (mianowicie w sprawach spadkowych i sierót), prawo o organizacyi sądu najwyższego i kasacyjnego, taryfa kosztów karnych, nakoniec formularze wszystkich ważniejszych aktów według nowéj procedury karnéj, o tyle są już przygotowane, iż ogłoszenie ich z pewnością w miesiącu Maju nastąpić będzie mogło. Publikacya porządku notaryalnego tak jest bliską, iż już w połowie Maja wydane będzie we wszystkich krajach koronnych wezwanie, aby się o posady notaryalne zgłaszano. W ten sposób otworzy się zarazem nowy zawód dla tych urzędników patrymonialnych, którzy przy obsadzeniu posad sądowych nie mogli znaleźć umieszczenia. Oprócz tych operatów wypracowano również projekt nowego porządku ksiąg hypotecznych austryackich, prawo karne przygotowane jest do wprowadzenia go w Węgrzech, Chorwacyi, Serbii i Siedmiogrodzie; nowa organizacya sądownictwa wchodzi w tychże krajach w wykonanie i będzie również zaprowadzona w lombardzko weneckiém królestwie i Galicyi.

Od granicy węgierskiéj, d. 16. Kwietnia. — Powszechnie sądzą, że, skoro starokonserwatyści memoryał królowi pod względem rządów w Węgrzech doręczyli, w krótce ostatnie słowo w sprawie organizacyi kraju tego wyrzeczone być powinno, gdyż dotąd wciąż jeszcze los Węgier za nierozstrzygniony uważać należy, albowiem mimo ciągłych napaści ze strony ministerstwa na dawną konstytucyą kraju, niewidać jeszcze systemu stanowczego. Po téj odezwie jawnéj rojalistów węgierskich do tronu, muszą także radzcy korony wręcz oświadczyć zamiary swoje względem Węgier, a stanowisko stronnictw wtedy dopiero charakter ostateczny i historyczno-ważny przybrać może. — Ogłoszenie not koszutowskich za nieważne jest wciąż źródłem jaknajdobitniejszych sprzeczności i licznych kłopotów dla rządu samego, któremu z stron rozmaitych wiele procesów cywilnych wytoczono. Liweranci, którzy pod księciem Windischgrätzem za ich dostawę od urzędów c. k. w tych wówczas jeszcze wartość mających papierach zapłatę odebrali, musieli kwoty te, które częstokroć cały ich majątek stanowiły, w trzy dni późniéj bez żadnego dalszego wynagrodzenia tymże samym urzędom cesarskim znowu wydać, od których je przed niedawnym dopiero czasem wypłacone otrzymali! Wielu urzędników jakoteż prostych górników w banacie, którzy w wojnie domowéj całe mienie utracili, dostało od rejencyi c. k. przypożyczkę bezprocentową, dla wybudowania na nowo mieszkań i urządzenia zniszczonego gospodarstwa domowego, którym powiększéj części w notach koszutowskich wypłacono, gdyż kasy rządowe w Węgrzech innych pieniędzy wcale prawie niemiały, ale dla doprowadzenia ironii do najwyższego szczebla, oświadczył rząd ludziom tym zatrwożonym, że, mimo oddania napowrót pożyczonych not bankowych, forszus ten jako dług u tych, którzy go zaciągnęli, utrzymanym być musi, gdyż dla niepopełniania niekonsekwencyi na wszystkie strony od reguły téj odstąpić niemożna. Wszystko, co ci nieszczęśliwi otrzymać mogli, była druga przypożyczka w notach banku austryackiego, przez co jednak dług ich dla skarbu się podwoił, kiedy oni rzeczywiście pojedyńczą tylko kwotę odebrali. Ile to uchybień rząd takowy bez wątpienia popełnił, kiedy na takie dilemma jest wystawiony, gdzie zdrowy rozsądek ludzki w takiéj sprzeczności zostaje? Niepodobna prawie, aby się za wiele powiedziało, utrzymując, iż zamieszanie podobne pewnie się jeszcze w żadnem państwie na kuli ziemskiéj nieprzytrafiło.

Gazeta zagrzebska podaje dalsze wiadomości o powstaniu w tureckiéj krainie. W Bośnii z téj strony rzeki Uny upowszechniona jest pogłoska, że wezyr Tahir basza odwołany został przez sultana, a w jego miejsce Osman basza namiestnikiem zamianowany. Mówią daléj, że Hassanbeg Bezirewicz, który przy odjeździe Bichackiego baszy Biscewicza do Trawnika, pozostał w charakterze tymczasowego komendanta Bihacza, za oddanie téj twierdzy powstańcom, na rozkaz wezyra ścięty został w Trawniku. Powstańcy 9. b. m. zajęli Novi i Pridor, poczém zebrani w wielkiéj liczbie żołnierze powstania, rozpuszczeni zostali do domu, z poleceniem, aby za pierwszym sygnałem zebrali się znowu w oznaczonych miejscach. W zajętych twierdzach pozostawiono jedynie szczupłe załogi po 100 do 300 ludzi; odchodzącym zaś do domu zapowiedziano, aby grunta swoje uprawiali w oczekiwaniu lepszéj przyszłości. Wódz powstańców Ale Kedicz wyprawił deputacyą do stambulu, z prośbą do sultana, aby się do wszystkich przedłożonych mu żądań przychylił, gdyż w ten jedynie sposób pokój może być w Bośnii przywróconym.

W Weronie, w obecności hr. Radeckiego odbywano próby z ruchomą bateryą (dotąd nieużywaną w żadnéj armii). Wybudowano w tym celu właściwe wozy moździerzowe do przewozu tychże, urządzone nakształt lawet przy działach. Wszyscy obecni zdziwionemi byli szybkością ruchów; wozy te czterokonne nawet kłusem postępują; a po zajechaniu na pozycye w trzy minuty ledwo, już rzucano bomby; tak więc w trzy minuty zrobiono to, do czego dawniéj potrzeba było nieraz pół dnia; tyleż czasu potrzeba było do włożenia moździerza na wóz i odjazdu. Mają teraz urządzić bateryę z 4 daleko bijących 30funtowych moździerzy i ta dołączoną zostanie do armii włoskiéj, by z łatwością zarzucać bombami oszańcowane obozy, miasta powstałe itd.

T u r c y a.

Z Skutari w Albanii piszą pod dniem 8. Kwietnia. — Okręty parowe angielskie, które się, jak już pod 1. t. m. było doniesienie, ukazały nad brzegami pomiędzy Antivari a ujściem Bojawy, w celu zbadania głębokości morza w okolicy téj, przybyły, o ile słyszymy, z morza Jońskiego, i podpłynęły ku brzegom Albanii dnia 24. Marca. Mieszkańcy w Dalcigno, miasteczku nadmorskiem Albanii, jako też w St. Nikolo, wsi położonéj przy ujściu rzeki Bojany, byli świadkami naocznymi tego zatrudnienia angielskiego. Większy z tych dwóch statków stał zupełnie blisko brzegów albańskich i pracował pilnie nad mierzeniem głębokości wody, gdy tymczasem mniejszy z nich wciąż tam i na powrót żeglował, trzymając się zawsze w nie zbyt wielkiéj odległości. Niepodlega żadnéj już wątpliwości, że statki te były angielskie okręty wojenne, gdyż mieszkańcy tamtejsi mogli dokładnie rozpoznać banderę angielską, zwłaszcza owego większego statku, który się zatrudniał mierzeniem głębokości. Z okrętu tego wysyłano po kilkakroć małe baciki z ludzmi dla zmierzenia głębokości wody przy ujściu rzeki Bojany. Jak wiadomo ujście to wiedzie na rozległe równiny Skutari. Nietylko to, ale także całe wybrzeże aż do Antivari od 24. do 25. wieczorem dokładnie miejsce przy miejscu zbadano, a przez cały czas ani jedna osoba z osady okrętowéj nie mówiła z którym kolwiek mieszkańcem Albanii. Dnia 26. rano większy z tych okrętów wojennych puścił się w kierunku morza jońskiego, a mniejszy także wkrótce za nim pospieszył. Nie małe okoliczność ta zrobiła tu wrażenie, zwłaszcza, że goście owi nie zameldowawszy się, zajęli się pracą zupełnie tajemniczą, i jak przyszli tak poszli, nie mówiąc ani słowa.

G r e c y a.

Dymissyi podanéj przez ministra finansów Balsi król nieprzyjął. Prasa opozycyjna grecka nieprzestaje robić wycieczek na rząd, którego braniu się w przeszłości jako i w czasach obecnych wszelkie dolegliwości przypisuje, jakich teraz kraj doznaje.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Woytostowo, we wsi Dobieżynie pod Nr. 20. położone, ¾ mili od miasta powiatowego Buku odległe, Teofilowi Morowskiemu należące, składające się z około 480 mórg roli, tudzież budynków mieszkalnych i gospodarczych, sądownie oszacowane na 13,760 Tal. według taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 5. Listopada 1850. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

a. sukcessorowie Daniela Bojarskiego kowala, i żony jego Maryanny z Bojarskich,

b. Napoleon Koszkowski kupiec, lub jego prawnych następców,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Grodzisk, dnia 11. Kwietnia 1850.

Król. Sąd powiatowy; wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Na gruntach Inowracławskich położony, do massy spadkowo-likwidacyjnéj Ludwika Tucholki należący folwark wieczysto-dzierżawny Kruk pod Nr. 3., otaxowany na 3020 Tal. 16 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 29. Maja 1850. r.

o godzinie 10téj przed południem w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 6. Lutego 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 26. Kwietnia. 1850. r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	12	3	1	21	1
Zyta . dt.	—	24	5	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	24	5
Owsa . dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt.	—	22	3	—	26	8
Grochu . dt.	—	24	5	—	26	8
Ziemniaków dt.	—	13	4	—	15	7
Siana cetnar	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—